

Jedność

NARODOWA

Nr 170 (261)

Białystok, dnia 22 września 1946

Rok III

W sprawie Ordynacji Wyborczej

Obrady rozpoczęte w dniu wczorajszym na XI-ej z kolei Sesji Krajowej Rady Narodowej mają zasadnicze znaczenie dla ostatecznego ustabilizowania się naszego życia. Na porządku dziennym znalazły się dwie sprawy, będące zakończeniem długiego lancucha reform społecznych zamieniających do gruntu gospodarstwo i polityczną oblicze kraju — ordynacja wyborcza i trzyletni plan odbudowy gospodarstwa.

Zagalenie ordynacji wyborczej w praktyce ma często większe znaczenie jeszcze niż ustawy konstytucyjne. Przynajmniej bliższe i łatwiej najszerszym masom zrozumiałe. Znamiennym pod tym względem jest fakt, że klasa robotnicza w całym kraju ostrzej zareagowała w 1935-tym roku na wprowadzenie w czerwcu nowej ordynacji wyborczej niż na uchwaleniu ustawy konstytucyjnej będącej w swojej istotnej treści tylko zalegalizowaniem faszystowskiego zamiaru stanu.

Projekt ordynacji wyborczej opracowany przez odnośną Komisję Krajowej Rady Narodowej przysłał po dłuższej dyskusji wytyczne ordynacji wyborczej wysunięte przez dwie partie robotnicze — Polską Partię Socjalistyczną i Polską Partię Robotniczą.

Projekt ten jest oparty o starą ordynację wyborczą z 1922 roku. Przewiduje pięcioprzyniotnikowe prawo głosowania, podział mandatów według systemu de Hont'a, kontrolę społeczną na wszystkich szczeblach. Poczynione w niej zmiany dotyczą rozciągnięcia czynnego i biernego prawa głosowania na armię czynną i zastosowania pozbawienia praw wyborczych w stosunku do żywiołów faszystowskich, jednostki skompromitowanej przez współpracę z okupantem lub bandami, dążącymi do obalenia przemocy demokratycznego ustroju państwa.

Projekt pod tym względem wzoruje się na przykładzie z dużym powodzeniem realizowanym w bratniej nam Jugosławii, gdzie dwadzieścia pięć tysięcy osób pozbawiono praw wyborczych za taką lub inną współpracę z okupantem. Kategoria skompromitowanych współpracą z okupantem lub bandami obejmuje nie tylko ludzi oficjalnie skazanych za przestępstwa prawomocnym wyrokiem sądowym ale wszystkich za taką współpracę napiętnowanych przez czynniki społeczne.

Tego rodzaju stanowisko spotkało się z ostrym sprzeciwem Polskiego Stronnictwa Ludowego,

Cała nadzieja w rokowaniach bezpośrednich

Paryż. Rokowania bezpośrednie między Włochami i Jugosławią trwają. Przypuszczalnie jest to jedyna możliwość kompromisu między obu stronami.

Eugenio Reale, ambasador włoski w Warszawie, poseł do Konstytuancy, członek partii komunistycznej, przybył w czwartek do Paryża i od rana rozpoczął rozmowy z delegatami jugosłowiańskimi na konferencję paryską.

Reale wyjaśnił podstawy obecnych rokowań. Wobec tego, że trud-

no jest zmienić decyzje ministrów Wielkiej Czwórki o Trieście Włochy i Jugosławia będą się starały znaleźć punkt wyjścia w ramach tej decyzji. Port w Trieście byłby umiędzynarodowiony, lecz miasto i Wolny Okręg mogłyby znajdować się pod wspólnymi rządami Włoch i Jugosławii.

Wyznaczony gubernator włoski w Jugosłowiańskim.

Ambasador Reale powróci na swoje stanowisko do Warszawy zaraz po zakończeniu konferencji paryskiej.

Wyjątkowa zręczność Churchilla w mąceniu stosunków politycznych świata

Londyn Pisząc o zurychskiej mowie Churchilla „Times” podkreśla, że chociaż Churchill jest człowiekiem, któremu nie brak doświadczenia i otoczony jest ogólnym szacunkiem, to jednak nie ulega kwestii, że w tej chwili nie odpowiada on za politykę swego kraju.

Jego projekt Stanów Zjednoczonych Europy jest, wprawdzie bardzo interesujący, ale w danej chwili rząd brytyjski stara się przede wszystkim o rozwiązanie problemów politycznych najbardziej naglących.

„Times” zadaje pytanie, czy opinia francuska zgodzi się uczynić pierwsze kroki w kierunku utworzenia wielkiej rodziny europejskiej, co oznaczałoby związek Francji z Niemcami.

Gazeta dodaje, że Churchill wykazuje wyjątkową zręczność w mąceniu stosunków politycznych świata tak, jak chłopcy macą wodę, rzucając kamienie, które długo ślizgają

które występując rzekomo w obronie najszerszej pojętej demokracji. Kwestionuje uprawnienia w tej dziedzinie Państwowej Komisji Wyborczej i zgadza się na pozbawienie praw wyborczych jedynie i wyłącznie na mocy prawomocnego wyroku sądowego. Przedstawił ciele Polskiego Stronnictwa Ludowego i pod tym względem działają w myśl założeń swoich zagranicznych mocodawców, omijających starannie realizowanie wszystkich założeń i uchwał konferencji w Jaltie i Poczdamie, które w sposób stanowczy i zdecydowany odsuwają całkowicie od życia politycznego wszystkie ugrupowania o faszystowskim i antydemokratycznym charakterze. Nic więc dziwnego, że komisja Krajowej Rady Narodowej odrzuciła porządku PSL i przyjęła projekt w brzmieniu proponowanym przez Polską Partię Socjalistyczną i Polską Partię Robotniczą. Obecnie na XI-ej Sesji Krajowej Rady Narodowej projekt ten uzyska moc obowiązującą.

się po powierzchni, nim zatona. „Daily Telegraph” — pisząc o zaleceniu Churchilla, aby zlikwidować stary antagonizm francusko-niemiecki — nie widzi w tym nic niemożliwego, ale w Szwajcarii, gdzie od dawna Francuzi i Niemcy żyją w najlepszej zgodzie.

Coby było, gdyby... Byrnes opuścił Paryż

Londyn. Jeśli Byrnes, będzie uważał za stosowne powrócić do Waszyngtonu z powodu zamieszania wywołanego mową Wallace'a, wszystkie projekty odnoszące się do następnego zebrania ministrów Wielkiej Czwórki, będą musiały być odłożone — pisze korespondent „News Chronicle”.

Wyjazd Byrnesea nie tylko przeszkodziłby pracom, które są w toku, lecz udaremniłby Zgromadzenie ONZ, wyznaczone na 23 października. Korespondent „News Chronicle” dodaje, że jeśli Bevin powróci do Paryża w tym tygodniu, pierwszym jego zadaniem będzie porozumieć się z Byrnesem w tej sprawie.

Tajemnica zawodowa dziennikarza Jak Drew Person zdobył kopię listu Wallace'a

Waszyngton. Dziennikarz Drew Person, który wystąpił o kopię listu Wallace'a do prezydenta Trumana, oświadczył, że nie ma zamiaru wytoczyć wice-ministrowi handlu procesu o znieważenie.

Wallace chciałby wiedzieć w jaki sposób otrzymał jego list — pisze Person — a przecież obowiązkiem każdego dziennikarza jest zachowanie tajemnicy źródła informacji.

Jedynie, co Person może powiedzieć, to stwierdzić, że kiedy

Depesze w paru wierszach
Londyn. 19-ty Kongres angielskiej partii komunistycznej rozpocznie swe obrady 24 lutego 1947 r. a 26 lutego do 3 marca trwać będzie kongres partii komunistycznych Imperium Brytyjskiego.

Daleko idące żądania Anglii w walce o naftę rumuńską

Paryż Komisja ekonomiczna dla Bałkanów i Finlandii rozpatrywała nadal w piątek rano bardzo delikatną i trudną kwestię zabezpieczenia interesów obywateli państw obcych, zaangażowanych w przemysł naftowy Rumunii.

Delegat radziecki przeciwstawia się poprawce angielskiej, która brzmi: 1) Ma być dokonana naprawa, zamiana lub odszkodowanie mienia naftowego, uszkodzonego lub zniszczonego, 2) rząd rumuński zwolni wydatki (według obliczeń umiarkowanych) poczynione przez towarzystwa naftowe podczas wojny, 3) zniesione zostaną przepisy z roku 1942 o organizacji przemysłu naftowego w Rumunii, 4) utrzymanie będą prawa, osiągnięte na zasadzie ustawodawstwa rumuńskiego, 5) przeprowadzone zostaną zmiany prawne, które pozwoliłyby kapitałowi zagranicznemu rozwijać swobodną działalność techniczną w przemyśle naftowym Rumunii.

Delegat radziecki twierdzi, że art. 24 dostatecznie zabezpiecza mienie sprzymierzonych w Rumunii, a interwencje w rodzaju poprawki angielskiej są naruszeniem suwerenności Rumunii.

Delegat radziecki sądzi, że wymagania delegacji brytyjskiej mają chyba na widoku usztywnienie grupy obcych kapitalistów w Rumunii, co byłoby sprzeczne z duchem Narodów Zjednoczonych i stanowiłoby niedopuszczalne wtrącanie się w życie gospodarcze Rumunii.

Prześladowanie oficerów Elasa

Ateeny. EAM, organizacja lewicy greckiej donosi w czwartek, że 26 byłych wyższych i młodszych oficerów organizacji Elasa i 7 oficerów republikańskich otrzymało zawiadomienie, że będą wywiezieni w sobotę i mają być gotowi do drogi.

EAM podaje, że jest to już czwarta z kolei deportacja oficerów Elasa.

Biały Dom otrzymał list Wallace'a zostało jeszcze sześć kopii, a to jest stanowczo za dużo, jeśli chce się w Waszyngtonie zachować jakąś sprawę w tajemnicy.

Wojska USA wybierają się do Grecji?

Ateeny. Admirał, dowodzący flotą angielską na morzu Śródziemnym, zaprosił greckiego ministra obrony Mavromichali, by wziął udział w zapowiedzianych manewrach eskadry — na statku admirałskim „Liverpool”.

Prasa grecka pisze o możliwościach przybycia wojsk amerykańskich do Grecji. Informacja ta nie została potwierdzona.

Otwarcie XI Sesji K.R.N.

OSZA INNI

Warszawa — XI Sesja Krajowej Rady Narodowej rozpoczęła swe obrady.

Już od wczesnego ranka ulica Nowogrodzka zaczęła się wypełniać coraz dłuższymi sznurami samochodów. Kierownictwa poszczególnych klubów poselskich, pracujące w „Romie” w przyległych do wielkiej sali pokoiach, kłócą gorączkowo ostatnie przygotowania.

Godz. 9.40. Członkowie Korpusu Dyplomatycznego zajmują miejsca w łóżach na pierwszym piętrze. Każda łoża jest ozdobiona dużym herbem danego państwa. Środkowe miejsca zajmują ambasada radziecka i francuska. Po bokach łoża: angielska, amerykańska, czeska, jugosłowiańska.

Stoły wokół Prezydium pokryte są białoczerwonym kolorem. Na ścianie za podium rozpina skrzydła srebrny orzeł. Pod nim inicjały: KRN. Po bokach: RP.

Godz. 10. Na podium wchodzi członkowie Prezydium: Prezydent KRN Bolesław Bierut, marszałek Rola Zymierski, prezydent Stanisław Szwalbe i członkowie prezydium KRN: Stanisław Grabski, Roman Zambrowski i Waclaw Barcikowski. Przy osobnym stole zasiada Rząd z premierem ob. Osobka-Morawskim na czele.

Godz. 10.10. Prezydent KRN Bolesław Bierut otwiera XI sesję KRN. Na salę padają pierwsze słowa, które są poświęcone ostatniej wypowiedzi min. Byrnesa. Prezydent zestawia straty i cierpienia narodu polskiego z oświadczeniami skłaniami przez niektórych obrońców Niemiec. Jaką dysproporcją czczaru naszych czarnych lat niewoli i bohaterkiej walki z sytuacją dzisiejszą w Niemczech.

Na sali jest cicho. Megafony roznoszą słowa Prezydenta do wszystkich zakątków sali. Łoże dyplomatyczne ze skupioną uwagą słuchają przemówienia. Kilku dyplomatów, znających trochę język polski, przykłada dłoń do uszu, by nie stracić za łęgo słowa.

W treści przemówienia jest trochę gorczy. Innego do tej granie stosunku miała prawo oczekiwać Polska od zachodnich mocarstw. Prezydent omawia trud polskiego robotnika i chłopu, walczących o zagospodarowanie Ziemi Olszyskich.

Nastroj sali dochodzi do szczytu, gdy padają twarde słowa: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”.

Wśród burzy oklasków wszyscy wstają z miejsc. Ktoś intonuje „Rote”. Pieśń podejmują posłowie i publiczność.

Prezydent mówi dalej: — „Ziemie Odzyskane nad Wartą, Odrą i Baltykiem są dziś już polskie”. Nowa burza oklasków.

Prezydent Bierut przechodzi z kolei do wypowiedzi innego męża stanu — Mołotowa. W miarę jak pierwsze zdanie nabiera treści, oczy wszystkich zwracają się ku łożu radzieckiej. Prezydent mówi w imieniu KRN i całego Narodu, wyrażając uznanie dla stanowiska Związku Radzieckiego, popierającego nasze granice nad Odrą i Nisą. Nowa fala entuzjastycznych oklasków.

Posłowie wstają, obracając się ku ambasadorowi Lebediewowi. Sala huczy brawami. Ambasador Lebediew wstaje i kłania się ze swej łoży.

Po zagajeniu Prezydent proponuje porządek dzienny. Klub PSL zgłasza wniosek o wstawienie do programu interpelacji PSL w liczbie 25, złożonych w ciągu ostat-

nich 7 miesięcy w Prezydium KRN. Posłanka Chorażyna, która idzie na mównicę, by owe 25 interpelacji odczytać, potyka się z wielką emocją o podstawę reflektora stojącego w przejściu między krzesłami i przewraca się. Zaczzerwioną staje na mównicy. Pod adresem PSL padają wrogie okrzyki, gdy posłanka Chorażyna czyta, że PSL domaga się dyskusji na temat pogromu kieleckiego.

Odczytanie tej długiej listy interpelacji Prezydent Bierut traktuje jako demonstrację, jako że w porządku dziennym figuruje punkt — „interpelacje poselskie”.

Przed przystąpieniem do właściwych prac KRN, Prezydent odczytuje listę posłów wycofanych przez swoje organizacje z KRN. Na liście tej figurują nazwiska 6-ciu posłów Stronnictwa i Pracy, którzy nie, podporządkowali się ostatnio wybranym władzom Stronnictwa.

Posel Popiel oświadcza, że w wypadku usunięcia tych 6-ciu posłów, będzie solidaryzował się z nimi i złoży swój mandat poselski.

Odpowiada mu min. Widy-Wirski. Oświadcza, iż odwołani posłowie reprezentowali tę mniejszość SP, która uprawiała szkodliwą i sprzeczną z demokratyczną linią tego stronnictwa politykę. Usunięcie elementów, działających na niekorzyść stronnictwa, odbyło się według reguł demokratycznych.

Prezydent Bierut zapytuje Radę, czy wobec dwu sprzecznych relacji Rada pragnie dyskutować na ten temat, czy też chce przystąpić od razu do głosowania nad wnioskiem władz Stronnictwa i Pracy, domagających się usunięcia

6-ciu posłów z KRN. Większość głosów Rada parzucha dalszą dyskusję.

Prezydent poddaje wniosek pod głosowanie. Stwierdza większość. Od głosowania wstrzymuje się tylko pos. Popiel i grupa posłów PSL.

Posłowie wykluczeni z KRN opuszczają salę. Wraz z nimi wychodzi Popiel.

Prezydent Bierut czyta listę nocy posłów. Między nimi znajdują się wicewojewoda śląsko-dąbrowski Arka-Bożek i jeden z założycieli PSL-Nowego Wyzwolenia — dr T. Rek. PSL domaga się głosowania na poszczególne nazwiska.

Ob. Arka-Bożek — czyta Prezydent. — Większość rak podnosi się do góry. Jedyne posłowie NKW-PSL wstrzymują się od głosowania. Dr Tadeusz Rek przechodzi większość głosów.

Z PPS został przyjęty: Hochfeld J., Nowicki M., Przetacznik E., Patek, Siemek;

z PPR — Kowalski;

z SL — Tabor Jan;

z WRN Bydgoskiej — Cieślak T.;

ze Str. Pracy — Gawrych, Groszyński, Trzebiński, Urbański, Brenstjert, Pfranhansera;

z WRN Wrocławskiej — Januszewski, Kulczyński;

z WRN Szczecińskiej — Golonkiewicz, Płoszewski;

z CKZZ — Kwiatkowski.

Część pierwsza obrad kończy się minutą milczenia dla uczczenia ś. p. Z. Felzaka. Następnie polniosy moment słubowania w wprzysłętych posłów. Posłowie powtarzają za Prezydentem tekst słubowania. Zgromadzeni posłowie i publiczność powstają ze swoich miejsc.

Z Konferencji Pokojowej

13 głosów za, 5 przeciw

Stanowcze oświadczenie delegata Jugosławii

Paryż W czasie obrad komisji polityczno-terytorialnej dla Włoch poprawka jugosłowiańska w sprawie granic włosko-jugosłowiańskich została odrzucona 13 ma głosami przeciw 5-ciu. Dwie delegacje wstrzymały się od głosowania: Etiopia i Belgia.

Po odrzuceniu poprawki, delegat jugosłowiański Kardell, oświadcza, że Jugosławia nie uważa się za związaną z tą decyzją i nie podpisze traktatu, chyba, że jej żądania w sprawie granic włosko-jugosłowiańskich i Okręgu Wolnego Triestu zostaną uwzględnione.

Poprawki białoruska i północnoafrykańska zostały odrzucone. Odrzucono również poprawkę czechosłowacką, zmierzającą do powołania podkomisji studiów nad granicą włosko-jugosłowiańską.

Natomiast komisja przyjęła jednogłośnie art. 5-ty projektu trak-

tatu z Włochami. Artykuł ten opiewa, że komisja rzeczoznawców francuskich, włoskich i jugosłowiańskich wyznaczy nowe granice między Francją i Włochami, oraz między Jugosławią a Włochami.

W razie sporu między rzeczoznawcami, rozstrzygać będzie Rada czterech ambasadorów mocarstw.

Paryż Przewodniczący politycznej komisji dla Włoch, Liff Egeland proponował przyspieszenie programu prac komisji, która odbyłaby aż dwa posiedzenia w sobotę.

Jeżeli porządek obrad obydwu tych posiedzeń został by wyczerpany, komisja doprowadziłaby swe prace aż do sprawy włoskich kolonii, który to punkt zestawionoby na obrady poniedziałkowe.

Punkt ten wywołuje sprzeczne opinie Cztery wielkie mocarstwa proponowały odroczenie na rok sprawy podziału kolonii włoskich.

Ograniczenie armii bułgarskiej

w myśl propozycji 4-ch mocarstw

Paryż, Komisja wojskowa Konferencji Paryskiej ostatecznie przyjęła tymczasowe wojskowe klauzule traktatu z Bułgarią. Według propozycji czterech wielkich mocarstw, Bułgaria będzie mogła posiadać armię o sile 55 000 ludzi łącznie z artylerią przeciwlotniczą, 3 000 marynarzy i 7 250 lotników, razem z lotnictwem morakim. Uzbrojenie i fortyfikacje wojenne Bułgarii mają być ograniczone.

Komisja odrzuciła 10 głosami

przeciw 4 wnioszek Grecji, która żądała ograniczenia marynarki bułgarskiej poniżej propozycji czterech wielkich mocarstw.

Zdementowana wiadomość

Moskwa, Agencja Tass ogłosiła w czwartek zaprzeczenie jakoby wielkiej ilości wojsk radzieckich były skoncentrowane w północnej części Korei. Nieprawdą jest również, jakoby oficjalnie japońscy byli szkoleni w wyższych szkołach wojskowych radzieckich.

Oskarżenie do Zurichu. Churchill nowym reaktor w Europie.

Ostatnio, wygłoszona w Zurichu mowa Churchilla na temat umocnienia niemieckiego odbiła się głośniejszym echem w ocenie prasy całego świata.

Ukryte w tej mowie istotne zamierzenia i plany międzynarodowych kręgów kapitalistycznych zastraszonych coraz większym wzrostem demokratycznych prądów w świecie, odzłonił bardzo trafnie i przekonująco autor artykułu na wstępie wymienionego, a we wczorajszym „Głosie Ludu” zamieszczanego.

Oto co piszą:

Sens polityczny mowy zurychskiej Winstona Churchilla jest jasny i oczywisty. Winston Churchill acyzył jeszcze jeden krok na drodze germanofilstwa. W Fulton ujmował się za rzekomą krzywdą Niemiec. Teraz powołuje je zaś do wielkiej roli w Europie.

Wynika to z zasadniczej koncepcji Churchilla, która jest koncepcją poważnych i ogłoszonego wielkiego kapitału. Kapitał ten, przestraszony wzrostem prądów demokratycznych i socjalistycznych w Europie, dąży do stworzenia silnego bloku reakcyjnego, który mógłby stawic czoło wzbierającej fali ruchów demokratycznych.

Niemcy mają stanowic kośćiec takiego bloku. Anglosaskie i francuska strefy okupacyjne Niemiec, to tereny, gdzie faszystowska reakcja panoszy się tak, jak nigdzie w Europie — oczwista z wyjątkiem Hiszpanii, Portugalii i Grecji. Co ważniejsze — w odróżnieniu od tych trzech krajów, nie tylko adminis tracja, lecz i sam naród niemiecki jest w bardzo wielkiej części zatruty jadem faszyzmu. To czyni go właśnie atrakcyjnym w oczach Churchilla.

„Przyjaźń” Francji z Niemcami — pod angielskim protektoratem — ma osiągnąć podwojny cel: zdłwicz w objęciach takiej „współpracy” siły demokratyczne Francji i stworzyć z połączenia tęskniących za nowym „Fuehrerem” Niemiec i faszyzowanej Francji silny blok „żandarmów Europy”. Przy sposobności ma ta przyjaźń dzięki angielskiej protekcji nad nią wzmocnić również pozycję osłabionego Imperium Brytyjskiego w stosunku do młodego i prężnego amerykańskiego konkurenta.

Czy uda się osiągnąć realizację tej koncepcji?

Niemcy, przyjmą ją, oczywiście, z entuzjazmem — tak jak przyjęli mowę Byrnesa.

Czy przyjmie ją naród francuski? Reakcja francuska gołowa jest półświatką. General de Gaulle swego czasu wyciągnął już dłoń do Niemców, gdyż ponoć podobnie jak Francuzi naród niemiecki jest narodem „kultury zachodniej”. Lewica francuska uznała to porównanie za obelgę dla Francji. Lewica ta będzie niewątpliwie zwalczała również koncepcję Churchilla.

Ale nie należy ludzi się narisk na Francję w tym kierunku będzie silny. Formalnie demont Foreign Office nie zmienia faktu, że Churchill powiedział głośno to, o czym myślał w ciszy swych gabinetów dyktarze tej instytucji. Mamy przykład z mową Fultoną, która niezdementowana, a przecież stanowiąca punkt wyjścia wzmoczonej agresywności antydemokratycznej i promienieckiej bloku anglosaskiego. Próba już nie tylko ratowania Niemiec. Lecz wysunięcia ich znów na czołowe miejsce w Europie zostanie podjęta — i to podjęta poważnymi siłami.

Wnioski dla Polski z tego faktu są jasne:

Każde wysunięcie się naprzód Niemiec — to wzmocnienie tendencji rewizjonistycznych w stosunku do naszych granic zachodnich. Ci, którzy chcą zrobić z Niemiec czołową siłę Europy, chcą zamienić Polskę w wasalę Niemiec, w „Lebensraum” dwartej Rzeczy.

Robota ta sryta jest jednakże zbyt grubymi nićmi, by demokracja istotnego jej celu nie przejrzała.

A najskuteczniejszą odpowiedzią na nią jest, co następuje:

Interes państwa, narodowa racja stanu wymaga oczyszczenia kraju od wszystkich, którzy ulegają wpływowi Churchilla, wymaga zacieśnienia sojuszu z państwami, podobnie jak my zagrożonymi przez odrodzenie niemieckiego imperializmu, sojuszu przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, z Czechosłowacją i innymi państwami słowiańskimi.

Z DZIEDZINY LITERATURY I WIEDZY

Białostockie wieczory teatralne

Na inaugurację sezonu teatralnego czekano niecierpliwie, bo Białyśok stęsknił się za swym teatrem. Sezon rozpoczęło Maria Stuart Słowackiego. Pisał ją poeta młody, liczący zaledwie 22 lata, wstępujący dopiero na pierwsze szczeble kariery dramatycznej. Jednak, mimo młodzieńczego wieku autora, utwór ten wykazuje cechy dojrzałego talentu. Uderza w nim nadzwyczajna konsekwencja kompozycji i psychologiczna prawda w rysowaniu postaci bohaterów. Bo Słowacki był w Polsce pierwszym poetą, dla którego fakt psychiczny był sam przez się wartością w swym skomplikowaniu nie mniej pociągającą estetycznie jak kształt i barwa. Maria Stuart, królowa szkocka, stała się dla poety studium psychologicznym, w którym chciał wytłumaczyć dlaczego ta kobieta zarówno piękna, jak płytka i próżna ześlizgnęła się ze stopni tronu w mrok zbrodni, wiodącej ją aż do szafotu. Losy tragicznej królowej znalazły odbicie w twórczości innych poetów jak: Alfieri i Schiller. Ale Słowacki potraktował je odmiennie. U Alfieriego przeważa koncepcja polityczno-religijna, wywodząca katastrofę z przyczyn konfliktu wyznaniowego, jak i zarysował się między Marią — katoliczką, a jej poddanyimi presbiterianami. W ujęciu Słowackiego przeważa koncepcja psychologiczna, uzasadniająca bieg wypadków duchowymi właściwościami królowej. W pierwszych scenach dramatu jednak i Słowacki lekko potrąca o sprawy religijne, stwarzając przez moment sugestię, że odmiennosc religii jest źródłem niezgody między królową, a jej małżonkiem.

Schiller w swym dramacie przedstawił drugą część dziejów Marii — mianowicie okres jej pobytu w Anglii, zakończony efektywną sceną śmieci bohaterki. Maria w ujęciu Słowackiego jest postać tragiczniejsza. W piątym akcie dramatu przeżywa swą moralną śmierć, budzi się w niej przeświadczenie o pogwałceniu porządku etycznego — ma wizję swej przyszłości obciążonej klątwą:

...nie dla mnie szczęście...
— mówi w tę okropną noc

„MARIA STUART”

zbrodni. A jeszcze tak niedawno wspominała szczęśliwe chwile swe go pobytu we Francji, gdy przez wszystkich kochana zajęta była dziecinną uciechą podziwiania klejnotów, lub pustym trefieniem włosów.

Dramat Słowackiego oparty jest na ścisłych kanonach romantycznych: na dziesięciu występujących osobach (rola Lindsay'a została skreślona) na scenie pozostają cztery trupy. Fakt ten we współczesnym widzu budzi pewne zastrzeżenie; ale nie zapominajmy o tym, że estetyka romantyczna wy magała śmierci i lubowała się w jaskrawych kontrastach.

Znamienne dla tego dramatu jest to, że Słowacki, wprowadzając do niego konwencjonalne postacie królów i dworzan, umieścił między nimi człowieka z szarego tłumu, błazna Nicka, który cierpieniem swym porusza w nas najgłębsze struny uczucia.

Rolę Marii grała p. Wilczyńska. Dała się w niej poznać jako artystka wysokiej klasy, Ujawniła w niej bogatą skalę przeżyć — od próżnej, dziecinnej kobiety, bawiącej się grą włoskiego lutnisty — aż do postaci tragicznej bohaterki, obciążonej przeświadczeniem odpowiedzialności za popełnioną zbrodnię. Szlachetna uroda i wdzięk osobisty artystki podnosiły jeszcze urok królowej. Może tylko uśmiech, jakim w początkowej scenie darzy królowa Rizzia nie był właściwy. Takim uśmiechem może obdarzać tylko zakochana kobieta kochanego mężczyzny, a nie nadwornego lutnisty, który dla królowej nie miał wielkiego znaczenia.

Botwelem był p. Surzyński. Wspaniałe warunki zewnętrzne, niezwykle pociągająca aparycja, predystynują go do ról tragicznych bohaterów. Demoniczna siła bijąca z jego postaci porusza Marię, która w jego rękach staje się powolnym narzędziem.

Henryk w interpretacji p. Rybczyńskiego nie zawsze był przekonujący, w scenie piątej aktu pierwszego był stanowczo zanadto tragiczny. Henryk w ujęciu

Słowackiego jest przecież dziecięcym mężczyzną, człowiekiem płochym i naiwnym. Nie ma w nim urażonej dumy dotkniętego majestatu. Gdy się dowiedział o zlekceważeniu swej osoby przy pisaniu dekretu, dobrodusznie tłumaczy, że wnet pojedzie do królowej i wszystko przemieni. Pan Rybczyński zanadto pogłębił tę prymitywną postać, wyposażył ją w zbyt silne akcenty tragiczne.

Niezapomnianą kreację stworzył p. Miłski z roli Nicka. Jego błazen był tak stylowy, tak wystudiowany w najdrobniejszych szczegółach i tak głęboko ludzki. Widownia nagradzała go za grę oklaskami przy podniesionej kurtynie.

Stylową i pełną rycerskiej zapalczywości sylwetkę dał p. Erwan jako Douglas. Kanclerz i astrolog w interpretacji pp. Piątkowskiego i Romana wypadli bardzo poprawnie. Pan Kestowicz jako lutnista włoski czarował wdziękiem mimo, że nie posiada szablonowej urody południowca. Jego postać tchnęła szlachetnością i młodzieńczą zapalczywością nie pozwalając wierzyć w to, że jest tym, który przyjechawszy z pustymi sakwami do Szkocji opuszcza ją obciążony złotem. Paziem był p. Frimański. Był bezradny, młodzieńczy i beznadziejnie zakochany w swej królowej.

Reżyseria p. Miłskiego staranna, szkoda tylko, że do tekstu wkradła się pewna niejednorodność w wymowie: większość aktorów postugiwała się współczesną polszczyzną, a tylko Botwel był w zgodzie z oryginalnym tekstem Słowackiego.

Dekoracje p. Gniatkowskiego (niewymienionego w programie) są bardzo ciekawe i w sposób nie zwykle pomysłowy rozwiązujące, przy szczupłości naszej sceny, problematykę pałacowych wnętrz. Specjalnie ciekawie wypadło połączenie kotar ze śmiałymi fragmentami architektonicznymi.

Premierowa publiczność obdarzała wykonawców burzliwymi oklaskami.

Janina Małgorzata Kobus

Dobre rady Cici Mani

O tym jak należy przyjmować gości

O tym, że człowiek jako taki, jest stworzeniem towarzyskim, nikogo przekonywać nie trzeba. Właściwie to doskonale każdy człowiek, nie mówiąc już o czynnicieli o tak zwanej gospodyni, czyli tzn. o pani domu.

I o tym, że, chcąc czy nie chcąc, musisz od czasu do czasu zapraszać i przyjmować gości, nie musisz również czekać, aż samą się do ciebie przyjdzie. Długość podległa tylko twojemu, jak należy tych gości przyjmować, żeby byli zadowoleni, żeby wychodzić, nie tykając na schodach nie obowiązuje, żeby na przysiadłość wyrażali ci swoje życzenia i z szacunkiem.

Z mężczyznami jest stosunkowo łatwiej. Trzeba tylko przygotować po litrze na osobę albo i więcej. I nie wolno nigdy w ważnym stanie wypuścić. Trzeba gości obowiązkowo obgadać, pijony boi się, żeby gospodyni jego nie obgadała.

Co się mały tyczy poczęstunku, pijany gość niczego nie pamięta i niczego nie pamięta. Nie musisz więc nawet na to, że synka była cokolwiek z „napaszkem”, a ciasto lephia i walcówkami.

Żeby łatwiej gości do tego błogosławnego stanu doprowadzić, trzeba ostentacyjnie i bezwzględnie zlikwidować kieliszki. Pić gości powinni szklanymi, względnie tak zwanymi angelkami (szklaneczkami od piwa). Oszczędzi się w ten sposób i na czapie i na zakąskach. Przecież wódka jest obecnie stosunkowo tanza niż przyswoicie zakąski.

Z pannami tak jest już inna bajka. Trzeba tylko taką jedną posiadać, obok jakiegokolwiek przystojniejszego oficera, a ci nie spojrzysz na satankę w swoim majosowym albo i tori cokoladowy. Nawet i oficer może być niekochany, tylko ramiany na twarzą i do rego wzrostu.

Najgorszą jest z damami w pewnym wieku. Taka, która na towarzysztwo oficera nie leci, ani okruszyny na stole nie zostawi. W rekordowo krótkim czasie wyciągnie galaretkę z wazyczek, nóżki i tori i schabowe kołtety i szczeniaka faszerywanego i resztę. Czasem i udecanoniję nie pogardzi, ale to już niedostatkowo. Sama znalazła taką, która potrafiła „przepić” najgrubszego wylewarsę, ale to są naogół wyjątki i w dodatku jednym spojrzeniem uszyjsko spenetruje i wstyjskie braki od razu wyprarzy.

— Obus był ukrywany, talerze wyszczerbione, goście nie mieli na czym siedzieć, w kielisku dnieci sąnadów ręce maczały. Nawet się nie pofatygowali, żeby tori samej upić, tylko gotowy od Józefowicza wzięli. Zresztą może i lepiej, przecież ona ciwariki cięciay nie upięcie, coś dopiero jak taki tori.

Na takie lub podobne do takich honorarzy, gospodyni musi być zawnazam przygotowana. Można ograniczyć je do minimum, zapraszając damy w pewnym wieku tylko w oszczędności (z pijącym mężem, albo flirtującą córeczką) ale uniknąć ich niepodobna. Zresztą odbije sobie z procentem kiedy się sama znajdzie u krzyżującej, w charakterze gościa.

Kto się takimi drobniakami przejmuje, nie może przyjmować wcale gości i nie umiennie obmowy jeszcze znaczenie gorszej Radzę o tym zapamiętać.

Ciecia Mania.

Z gospodarki hodowlanej Żywnienie owiec

Paszę dla owiec dzielimy na objętościowe: siano, słoma, plewy, okopowe i natęściwe; ziarno, sruoty, otręby i makuchy.

Najlepszą paszą objętościową jest siano, które ma szczególne znaczenie w żywieniu jagniąt, na rozwój których doskonale wpływa jako pasza zdrowa iel katna i bardzo pożywna. Najwartościowszym jest siano, wcześniej zebrane z pierwszego pokosu. Siano motylkowe jest bardzo pożywnie. Musi jednak być zebrane sucho. W mokre lata, bowiem rozwijają się na nim grzybki, które są przyczyną różnych chorób jagniąt. Jagniętom również nie wolno dawać siana świeżego, niewypoczonego.

Z pasz treściwych zasadniczą paszą dla owiec jest łubin. Jest to bowiem pasza wysokobiałkowa i w żywieniu owiec, przy produkcji wełny, ma bardzo duże znaczenie dzięki dostarczaniu białka w odpowiedniej ilości. Białko w łubinie wypada znacznie tańiej niż w innych paszach treściwych. Łubin można zadawać owcom od chwili, kiedy już mają dostatecznie rozwinięte uzębienie.

Łubin można podawać omlócony jako ziarno i nieomlócony — sianostrączki. Najbardziej wskazanym jest zadawanie łubinu nieomlóconego przez co zapobiega się objadaniu przez sztuki mocniejsze sztuk słabszych.

Łubin musi być bezwzględnie zdrowy, wolny od pleśni. Łubin nadpsuty, spleśniały, nadgniły jest bezwzględnie trucizną dla owiec.

Łubinu nieomlóconego, starezy dawka 4 kg na dobę, słomy łubinowej po 1,5 kg na dobę i sztukę.

Słomę zakłada się owcom luzno w drabinki, skąd same wybierają sobie części najpożywniejsze.

Słoma przeznaczona na ściółkę dla innego inwentarza powinna być przed tym przebrana przez owce.

Słomy nie należy zadawać w postaci siczki nawet w mieszance z okopowymi stanowi bowiem zbyt ciężki balast w żołądku owcy.

Słomę zakłada się przez cały rok, nawet wtedy, kiedy owce chodzą po pastwisku. Owca bowiem nie powinna wychodzić na pastwisko głodna, bo za gwałtownie je paszę zieloną i ulega potem różnym chorobom. I tu obowiązuje zdrowotność karmy. Wszelkie części zgniłe i spleśniałe są szkod-

liwe. Dawki słomy są dowolne.

Plewy prawie wszystkich zbóż są pod względem odżywczym więcej wartościowe niż słoma. Specjalnie plewy roślin motylkowych są paszą bardzo wartościową, lecz skarmiać je należy ostrożnie, gdyż właśnie plewy zawierają często duży zanieczyszczeń i przez to mogą wpływać szkodliwie na zdrowie owiec.

Z okopowych najlepszą karmą dla owiec będzie marchew, posiadająca nieocenione własności odżywcze, zwłaszcza dla młodzieży. Dobre dla owiec są również buraki i brukiew. Zielonki w większych ilościach działają trująco, co nie jest pożądanym dla sztuk hodowlanych.

Zielonki są paszą bardzo wartościową, ale muszą być podawane zupełnie świeże, gdyż zielonka zagrzana działa bardzo szkodliwie. Dawki dla owcy dorosłej dochodzą do 8 kg dziennie.

Kiszonki są szczególnie cenne dla maciorek karmiących, gdyż są bogate w białko i najbardziej zbliżone do zielonek. Dawki kiszonek nie powinny przekraczać 3—4 kg na sztukę.

Włecie owce powinny jak najwięcej korzystać z pastwiska. Nie wolno

ich jednak wcześniej wypędzać za nim, nie zniknie rosa. W razie silnych deszczów, też będzie lepiej nie wypędzać owiec na pastwisko, przetrzymując je w zagrodzie i zadając siano albo słomę.

Przed wypędzeniem na pastwisko powinno się owce napoić. Zimą zaś poić się powinno raz albo dwa razy dziennie. Jeśli żywimy paszami treściwymi, zwłaszcza łubinem, pojenie powinno się odbywać 3—4 godziny przed albo po zadaniu karmy.

W żywieniu owiec nie wolno zapominać o dodatku soli w ilości 4-ch gramów na sztukę. Sól można dodawać do karmy sproszkowaną, albo zawiesić w drucianym koszyku bryłę t. zw. lizawkę. Ma ona w żywieniu owiec specjalne znaczenie, działa tu bowiem jał o środek zapobiegawczy przeciw rozmaitym chorobom.

Paszę w ciągu dnia zadaje się w następującej kolejności: rano siano, konieczny lub mieszankę w południe okopowe, a wieczorem słomę. Pojenie przy tym rozkładzie powinno się odbywać o godz. 10-ej rano i 4-ej po południu. Zadawanie paszy, jak i pojenie, winno się odbywać regularnie, tj. stale o tej samej porze.

Z walk i procesów przeciwko bandom reakcyjnego podziemia

Rozbite bandy „Lisa” na Śląsku

W powiecie pszczyńskim banda NSZ „Lisa” dokonała napadu na wesoła w Brzeczach. Obecni na wesołu funkcjonariusze M.O. odparli atak bandytów. W czasie strzelaniny został zabity zastępca „Lisa” Przewoźnik (pseud. „Lampart”). Postrzelony Jankowski Rajmund (pseud. „Dęb”) z Zabrzega zdołał zbiec, został jednak po kilku dniach aresztowany.

Proces bandy „Warszycy”

Łódź. W poniedziałek, 23 b. m. przed wojskowym sądem w Łodzi stanęło 9 ciał oskarżonych, którzy pod dowództwem Zenona Flakiewicza (pseud. „Miś”) do dnia 16 kwietnia r. grasowali na terenie województwa łódzkiego, terroryzując władze i niepokojąc ludność cywilną.

Wykonanie wyroku śmierci za mordy i napady na działaczy demokratycznych

Gdańsk. Sąd wojskowy w Gdańsku rozpatrywał sprawę specjalnej grupy dywersyjnej, która pod dowództwem niejakiego Helmanowicza grasowała od kwietnia r. do lipca na terenie województwa gdańskiego, pomorskiego i olsztyńskiego. Grupa ta dokonała licznych morderstw na pracownikach bezpieczeństwa oraz na działaczach demokratycznych i dopuściła się wielu rabunków.

Helmanowicz skazany został na karę śmierci, dwaj członkowie bandy na dożywotnie więzienie, jeden na 15 lat, drugi na 10 lat więzienia. Wyrok na Helmanowiczu wykonano.

Marynarze amerykańscy

wywalczyli sobie wyższe stawki

Nowy Jork. Strajkujący marynarze, należący do Związków Zawodowych C.I.O. (Congress Industrial Organisation) otrzymali wreszcie równe stawki płacy z marynarzami zrzeszonymi w Amerykańskiej Federacji Pracy (American Federation of Labour). Tym samym powinien zakończyć się strajk największej grupy marynarzy.

Decyzja ta nie dotyczy związków telegrafistów, kucharzy i stewardów, ani marynarzy Oceanu Spokojnego.

EKSHUMACJA

Dziesięciu rozstrzelanych Polaków

ŁÓDŹ. Za czasów okupacji Niemcy rozstrzelali w słynnej katowni Radogoskiej oraz w okolicznych lasach wielu bojowników konspiracji. Dochodzenia dla zbadania zbrodni hitlerowskich ujawniły wiele nazwisk i wiele mogił porzucanych na obszarze województwa łódzkiego. O wielu ludziach, którzy zginęli z rąk siłpacy, nie ma jednak dotąd wiadomości.

Na podstawie zeznań ustala się dopiero teraz wiele faktów i szczegółów, które stanowiły do niedawna tajemnicę. Mi in. Związek Pracowników Użyteczności Publicznej ustalił obecnie, że w dniu 7 listopada 1944 r. o świcie Niemcy wywieśli na cmentarz żydowski na Dolech wraz z pewną grupą ludności ghetta 10 Polaków, których rozstrzelali na miejscu i pochowali we wspólnej mogile. Byli to najważniejsi pracownicy Łódzkiej Kolei Dojazdowych. Nazwiska ich zidentyfikowano. Ekshumacja zwłok nastąpi w połowie października.

Wyrok Sądu Wojskowego w Bydgoszczy

Bydgoszcz. Rejonowy Sąd Wojskowy w Bydgoszczy opublikował wyrok w procesie przeciwko pomorskiemu sztabowi NSZ.

W wyniku 3-dniowej rozprawy komendant NSZ na okręg pomorski, dr weterynarii Stefan Jakubowski z Bydgoszczy, skazany został na 5 lat więzienia, szef referatu organizacyjnego NSZ, b. kierownik wydziału aprowizacji w starostwie bydgoskim Edmund Baranowski — na 10 lat, szef wywiadu NSZ, b. dyrektor spółdzielni wydawniczej w Bydgoszczy, Bronisław Rogowski — na 10 lat, b. urzędnik „Społem” w Bydgoszczy, Edward Chojecki — na 10 lat, Wincenty Ptasznik, komendant PAS na terenie Koronowa — na 5 lat, Kazimierz Ramiński, b. urzędnik Urzędu Ziemińskiego z Wąbrzeźna 10 lat, Franciszek Ziobrowski, b. kierownik Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Wąbrzeźnie — na 3 lata, Kazimierz Sopoliński, restaurator z Wąbrzeźna, u którego zbierali się członkowie bandy NSZ — na rok więzienia, Stanisława Tarnowska i Jadwiga Dawidowska, które były łączniczkami organizacji — po roku więzienia. Z wyjątkiem dra Jakubowskiego, wszyscy oskarżeni

zostali pozbawieni praw honorowych i obywatelskich.

Sąd wojskowy wymierzając komendantowi NSZ na Pomorzu, dr. Jakubowskiemu karę na 5 lat więzienia, umotywował łagodny wyrok tym, że skazany nie przejawiał aktywnej działalności i znalazł się w organizacji zupełnie przypadkowo. Okoliczność łagodząca, stanowiło również szczerze przyznanie się i wyrażona przed sądem skrucha, a dalej — zasługi, jakie dr. Jakubowski położył przy organizowaniu wiejskich lecznic weterynaryjnych na Pomorzu.

Nie pozbawiając dra Jakubowskiego praw obywatelskich, sąd miał na uwadze, że po odsiedzeniu kary może on być pożytecznym obywatelem kraju.

Również w stosunku do pozostałych oskarżonych zastosował sąd okoliczności łagodzące. Co do Chojeckiego wzięto pod uwagę, że organizował on m. in. napad na obóz jeńców wojennych w Siedlcach i uwolnił z za drutów kilka tysięcy żołnierzy radzieckich. Radziecki zasłużył się przy reformie rolnej. Ptasznik przechowywał członków rodziny żydowskiej i partyzantów radzieckich.

Okres wielkich procesów w Polsce

przeciw niemieckim zbrodniarzom wojennym

Warszawa. Serię jesienną wielkich procesów przeciw zbrodniarzom niemieckim zapoczątkuje rozprawa Rudolfa Hoessa, b. komendanta obozu w Oświęcimiu. Proces ten odbędzie się w połowie listopada.

Z kolei przed sądem stanie b. gaulter Gdański, Foerster. Do tej pory jednak nie zdecydowano, czy rozprawa odbędzie się w Gdańsku, Toruniu, czy Bydgoszczy.

Na jesień przewidziane są również procesy Hansa Bibowa, ekstrematora łódzkiego ghetta, dalej —

Józefa Bublera, zastępcy Franka i szefa rządu GG Burgdorfa, gubernatora dystryktu krakowskiego oraz Pfaffenrottha — majora GG, adiutanta Franka.

Chłopski instytut muzyczny

Katowice. Związek Samopomocy Chłopskiej w Katowicach zorganizował w ramach akcji upowszechnienia kultury muzycznej na wsi pierwszy Instytut Przygotowania Muzycznego, w którym uczestniczy 30 osób oraz zorganizowano 5 nowych chórów wiejskich Zw. Sam. Chł.

Powszechna wystawa we Wrocławiu

obrazem naszej gospodarki Ziemi Odzyskanych

Warszawa. Dnia 19 b. m. odbyła się w Ministerstwie Przemysłu konferencja poświęcona zagadnieniu zorganizowania wielkiej, powszechnej wystawy we Wrocławiu w dniu 9 maja 1947 roku.

W konferencji wziął udział wiceminister Przemysłu, płk. Szyr, wiceprezydent Wrocławia, tow. Alfred Górny oraz dyr. Górnicki z Komisariatu Rządu dla spraw wystaw i targów.

Projekt zorganizowania wystawy wysunął i uzasadnił tow. Górny.

Zasadzka na kasjerkę i milion złotych

Katowice. Sąd wojskowy w Katowicach skazał na 15 lat więzienia Antoniego Zielińskiego, pracownika Państw. Zarządu Wodnego w Gliwicach za próbę zorganizowania napadu na kasjerkę tej instytucji w chwili, gdy powracała z banku z kwotą około 960 tys. zł.

Plan rabunku został ujawniony jeszcze na kilka dni przed terminem oznaczonym dla podjęcia pieniędzy w banku. Czajujący na kasjerkę Tarczyńską bandyci: Władysław Kuchno i Tomasz Gomółka, aresztowani zostali przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa i obecnie — tak jak i Zieliński — otrzymali po 15 lat więzienia.

Narady sjonistów w Jerozolimie

Jerozolimka. W czwartek zebrało się w Jerozolimie ograniczone posiedzenie Komitetu Sjonistycznego, które ma rozważyć ewentualność udziału Komitetu w Konferencji Palestyńskiej.

Ponadto Komitet Sjonistyczny zawezwał z Londynu 2 swoich przedstawicieli, by poinformowali go o przebiegu konferencji.

Nowy akt terronu żydowskiego w Haifie

Haifa. W piątek w południe duża eksplozja zniszczyła częściowo wschodni dworzec kolejowy w Haifie. Strat w ludziach nie było.

Policja utrzymuje, że siedmiu Żydów złożyło na stacji o godzinie 11.30 bombę, oznaczoną słowem „niebezpieczna”; policja odstawiała na bok bombę, która wybuchła.

Konferencja palestyńska nie da wyników

Ocena działalności arabskiego

Jerozolimka. Sekretarz komitetu Arabów palestyńskich dr. Khalodi oświadczył przedstawicielowi francuskiej agencji prasowej, że uważa konferencję palestyńską w Londynie za zakończoną.

Jak przewiduje dr. Khalodi, konferencja ta nie da żadnych wyników. Państwa arabskie nie mogły powziąć decyzji w nieobecności przedstawicieli Arabów z Palestyny.

Khalodi dodał, że teraz rozpocznie się konferencja angielsko-żydowska, gdyż według niego Agencja Żydowska napewno zgodzi się na udział w konferencji.

Handel Narodów Zjednoczonych regulowany przez międzynarodową organizację

Waszyngton. Amerykański sekretarz stanu Clayton zaprojektował na konferencji prasowej utworzenie międzynarodowej organizacji handlowej przy ONZ i wyraził nadzieję, że taka organizacja byłaby integralną częścią Unesco.

Celem międzynarodowej organizacji handlu byłoby ułatwienie wymiany dóbr konsumpcyjnych w celu podniesienia poziomu życiowego wszystkich ludzi na świecie.

Jednoczenie niemieckich związków zawodowych

Berlin. Jendrtzki, pierwszy przewodniczący niemieckiego wydziału administracyjnego pracy i opieki społecznej w Berlinie oświadczył, że Federacja Wollnych Związków Zawodowych w strefie radzieckiej uważa się za część federacji ogólnoniemieckiej.

Jendrtzki złożył przy tym podziękowanie władzom radzieckim za pełne zrozumienie zadań i postulatów Federacji.

102-letnia łodzianka

Łódź. Na terenie wielkiej Łodzi, przy ulicy Żwirki 28 w Rudzie mieszkają najstarsza łodzianka, Katarzyna Kubiak licząca 102 lata. Staruszka przez przeszło 30 lat pracowała w charakterze snowaczki w dawnej fabryce włókienniczej Poznańskiego.

W tych dniach przybyła ona o własnych siłach do starostwa południowo-łódzkiego, prosząc o przyznanie jej kartek żywnościowych i opałowych. Urzędnicy starostwa, zainteresowani jej losami, zaproponowali jej, aby zamieszkała w miejskim domu starców. Kubiak odmówiła stanowczo, oświadczając, iż nie chce rozstać się z swym jedynym synem, 60-letnim Władysławem, który mimo swego — jak utrzymuje staruszka — młodego wieku, jest już antydolętny i nie może obejść się bez pomocy matki.

Zwrot urządzeń fabrycznych z zony USA

Berlin. Dowództwo amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech zwróciło z majątku narodów sprzymierzonych, pewne ilości kompletów maszyn fabrycznych wywiezionych kiedyś do Niemiec, Francji oddano 25. Polsce 22 i Holandii 21.

Do dnia dzisiejszego władze amerykańskie otrzymały ponad 23 tysiące deklaracji niemieckich, informujących o posiadaniu przedmiotów, należących do obywateli narodów sprzymierzonych.

Z ŻYCIA WOJEWÓDZTWA

Z powiatu białostockiego

Konferencja pracowników oświaty rolniczej

W dniach 19-21 września br. w szkole rolniczej w Juchnowszczyźnie, pow. białostockiego odbyła się konferencja inspektorów oświaty rolniczej, kierowników szkół rolniczych i instruktorów przysposobienia rolniczego przy współdziałaniu delegata Departamentu Oświaty Rolniczej, Ministerstwa Rolnictwa i R. R. i delegata Białostockiej Izby Rolniczej. Celem konferencji było ustalenie wytycznych programów w gminnych szkołach rolniczych i przysposobienia rolniczego oraz metody ich realizowania.

W zrozumieniu doniosłości znaczenia oświaty rolniczej dla podniesienia produkcji rolnej i stopy życiowej ludności wiejskiej, zostały opracowane metody nauczania, zmierzające do ulepszenia oświaty rolniczej. Nowe metody szkoleniowe mają na celu wyuczenie zawodu rolniczego z jednej strony, przez dostarczenie niezbędnych wiadomości teoretycznych, z drugiej zaś — przez wyrobienie w gospodarstwie rodzicielskim ucznia praktycznej umiejętności zastosowania zdobytych wiadomości. Nauka w gminnych szkołach rolniczych trwać będzie dwa lata z tym, że uczęszanie do szkoły rolniczej będzie odbywało się w okresie zimy, latem natomiast uczniowie będą pracowali w gospodarstwach rodzicielskich, wprowadzając zdobyte wiadomości w szkole — na krótko. Nauczyciele szkół rolniczych będą w stałym kontakcie z uczniami przez cały rok, przeprowadzając systematyczne lustracje gospodarstw uczniowskich i udzielając im na miejscu porad, zmierzających do wprowadzania najnowszych zdobyczy wiedzy rolniczej w gospodarstwie ucznia.

Metoda ta jest godna uznania dla tego, że pozwoli uczniowi bez ryzyka pod fachową opieką, wprowadzić ulepszenia do swojego gospodarstwa, zmierzające do podniesienia produkcji i wyglądu zewnętrznego gospodarstwa.

Młodzież, która nie będzie mogła uczęszczać do szkoły rolniczej, będzie zdobywała wiedzę rolniczą drogą samokształceniową w zespołach przysposobienia rolniczego. W tym celu zostały opracowane i będą doręczane młodzieży rolniczej odpowiednie podręczniki, które będzie przerabiała pod kierownictwem instruktora przysposobienia rolniczego. Zdobyte wiadomości w określonych uczestnicy przysposobienia rolniczego zastosują praktycznie na wdziałonych w gospodarstwach ojcowskich „poletkach konkursowych”. Jeden i ten sam temat będzie przerabiany przez grupę mło-

dzieży, by w ten sposób ułatwić oprowadzenie przepracowanego tematu, a przez współzawodnictwo dać bodźca do bardziej wydajnej pracy, przy jednoczesnym umożliwieniu sprawdzenia prawdziwości swoich prac.

Na odcinku wiejskiego gospodarstwa kobiecego podobnie została rozstrzygnięta sprawa nauczania sposobu prowadzenia gospodarstwa domowego, a więc: żywienia rodziny, przetwórstwa owoców i jarzyn, kroju i szycia itp.

Rok szkolny w szkołach rolniczych rozpoczyna się 15-10-br. Z gmin, w któ-

rych szkół nie ma, młodzież winna zgłaszać się zespółami po 6-12 osób do instruktora przysposobienia rolniczego przy Powiatowym Biurze Rolnym, gdzie otrzyma materiał samokształceniowy w dziedzinie rolnictwa i zapewni sobie fachową pomoc w nauce.

Jeśli nikt z młodzieży wiejskiej w wieku pozaszkolnym, nie zostanie po za szkołę rolniczą czy akcją przysposobienia rolniczego, wtedy wieś polska podnieśnie się na wyższy stopień kultury i zamożności.

R.

Kogo tu należy oświecić?

Nie wiem czy władze przełożone, widzą jakie stosunki panują na terenie szkoły powszechnej w Wasilkowie i skłonnym jestem przypuszczać, że dla nich jak i dla wielu innych to, co zaraz opowiem, będzie nowością.

Kierowniczką tej szkoły jest pani Waszkiewówna, Waleria, która według wszelkiego prawdopodobieństwa nie zdobyła jeszcze w ciągu przeszło dwóch lat uświadomienie sobie, że żyje w Polsce Ludowej. Wskazuje na to kilka istotnych faktów z tej powszedniego życia. Pani ta, na przykład, uważa, że uczy się w szkole przez nią kierowaną ma prawo tylko ten, kto złoży jej określoną daninę miesieczną w postaci wiekiel kilograma słoniny, parę „mulek” młk, warzyw, owoców, oraz 50 złotych w dodatku. Jest to przy tym wezwanie pod uwagę, że do szkoły uczęszcza około 500 dzieci, to łatwo zrozumieć, jak wielką ilość pieniędzy w strażynie miesiecznej pani kierowniczką.

W ten sposób tylko w postaci słoniny i jaj po przełożeniu na pieniążek, bezcie skromnie 300 zł jeden kg słoniny i 10 zł para jaj, dochodzą jej wynoszące 45 tys. zł miesiecznie.

Czy wólcę tej sumy jest placą ministrowi w Polsce dziesięćset?

Pani Waszkiewówna — przestrzega przy tym, niezmiernie pilnie, wykonywanie swoich zarządzeń w tym względzie i nie pobbaza nikomu o czym najlepiej może świadczyć fakt usunięcia w zeszłym roku ze szkoły Górskiej A., córki niezamożnego obywatela Wasilkowa, właśnie z powodu niemieszczenia przez nią wymaganej daniny.

Cóż, bowiem tę dawczynię oświaty, obchodzi ludzka natura, skoro ona sama jej nie odczuwa i jest zdana, że nauka winna być tylko dla tych dzieci, których rodzice są w stanie zapłacić za nią pani nauczycielce.

Biedni ludzie pytają jednak, za co w takim razie płaci jej państwo?

Ta wyraźna niechęć do ludzi biednych ze strony pani nauczycielki, wyraża się również w sposobie dzielenia darów UNRRA przydzielonych szkole, dla najbiedniejszych uczniów. Dary te na przekór przeznaczeniu dostają się akurat tym, którzy i bez nich doskonale są czują. Dzieci zaś biedne wciąż pozostają obdarte i bosc.

Dla gruntowniejszego jednak poznania „szlachetnych” cech charakteru pani Waszkiewówny, wypada nadmienić jeszcze, że, zwyczajem kobiecym lubi ona bardzo kłócić się ze swoimi koleżankami i robić im na przekór. I o ile na przykład taka kłótnia zdarzy się w porze zimowej, to, aby dokuzyć mocniej swoim przeciwnikom, zakazuje opalać klasy, w których one uczą. Oczywiście, że najgorzej na tym wychodzą dzieci i to znów, biednie, które będąc słabo ubrane łatwo ulegają z tego powodu przeziębieniu. W ten sposób została spowodowana m. in. groźna choroba uczeni-

cy Szymańskiej Czesławy. Nawiasem, wypada zaznaczyć, że wszelkie koszty związane z opalaniem klas ponoszą wyjątkowo rodzice uczniów.

Wszelkie skargi i zażalenia na postępowanie pani kierowniczką wnoszone przez rodziców biednych uczniów do Komitetu Rodzicielskiego, jak dotychczas, nie odnoszą żadnego skutku. Przyczyną tego jest to, iż ten komitet jest wyłaniany spośród ludzi zamożniejszych przy niezmiernie aktywnej interwencji pani Waszkiewówny, nauczycielki w tejże szkole i brata pani kierowniczką, który na zebraniach rodzicielskich nie wszystkim pozwala dobrać do głosu.

Można by jeszcze wiele napisać o zwichniętych dźwignach kierowniczką szkoły w Wasilkowie, sądząc jednak, należy, że i to wystarczy, by zwrócić uwagę tych, na których spoczywa odpowiedzialność za upowszechnienie oświaty u nas i w kompetencji których leży możliwość zmiany powyższego stanu rzeczy.

Z.

Z m. Elku

Trudności mieszkaniowe w Elku

Widomym znakiem naszej tężyzny narodowej i ukochania naszych Ziemi Odzyskanych jest fakt, że ludność Elku przekroczyła 10.000 mieszkańców i wskutek czego musiano powiększyć Miejską Radę Narodową do 24 członków. Na ostatnim posiedzeniu MRN uroczystie wprowadzono nowych radnych, od których przed rozpoczęciem właściwego posiedzenia, przewodniczący przyjął ślubowanie, poczym starzy radni rzęśliwymi oklaskami powitali nowych. Na posiedzeniu tym m. in. uchwalono zaciągnąć pożyczkę na odbudowę rzeźni. Dług ten rzeźnia będzie spłacała z własnych dochodów. Uchwalono także uruchomienie stacji pompowni scieków i innych nieczystości z miasta. Mimo wielkich trudności finansowych postanowiono, aby każdy grosz szedł na remont tej pompowni, która jest niedozownym czynnikiem w utrzymaniu stanu sanitarnego miasta. Poza tym ze względu na wzmoczone osiedlenie się w Elku i trudności mieszkaniowe postanowiono wystąpić do odpowiednich władz z wnioskiem o wprowadzenie publicznej gospodarki lokalami. Ma to na celu wyeliminowanie z terenu miasta elementu niepracującego, a żyjącego niewiadomo z jakich źródeł. Mieszkania po nich będą oddawane ludziom na pracę. Ostatnie posiedzenie Międzypartyjnej Komisji Porozumiewawczej wyłoniło już Nadzwyczajną Komisję Mieszkaniową.

Zgrzyt.

Z pow. białostockiego

Radieweł Białki

Jednym z najwzrostlejszych zorganizowanych wsiadów radiowych na terenie województwa białostockiego jest radioweł Białki. Wkrótce zaraz po wyzwoleniu Białki spod okupacji przystąpiono do organizacji wspomnianej placówki, która już w połowie września 1944 roku rozpoczęła swą trudną, lecz niezmiernie pożyteczną pracę. Radioweł ten początkowo mieścił się w ciasnym pomieszczeniu na poddaszu i posiadał tylko baterijny wzmacniacz 5-cio woltowy, mogący zasilić zaledwie 30 głośników. Lecz już ku końcowi owego roku udało się go zastąpić wzmacniaczem sieciowym o mocy 20 woltów. Niebawem jednak i ten wzmacniacz okazał się za słaby, by móc sprostać wymaganiom rozwijającego się radioweł.

Należało więc zastąpić go silniejszym. Trudności pod tym względem były ogromne, udało się jednak dzięki subsydiom udzielonym przez Starostwo i Urząd Inf. i Prop. pokonać je po pewnym czasie. Nie mała w tym rolę odegrali sami pracownicy radioweł, którzy własnymi siłami zbudowali nowy wzmacniacz o mocy 50 woltów, będący w stanie zasilić 300 głośników. Na skutek zainstalowania tego wzmacniacza odbiór audycji poprawił się znakomicie, co z kolei spowodowało dalszy szybki wzrost liczby abonentów.

Obecnie radioweł Białki posiada 190 głośników, z czego 17 znajduje się w pobliskiej wsi Augustowo. W najbliższym czasie jeszcze dwie sąsiednie wsie, a mianowicie Piliki i Studziwody, zostaną zradiofonizowane.

Dalsza jednak rozbudowa radioweł natrafia na poważne trudności zarówno z powodu niemożności uzyskania wzmacniacza o większej jeszcze niż obecny mocy, jak też i z powodu braku dostatecznej ilości fachowych pracowników.

Wprawdzie dotychczasowy kierownik ob. Romaniuk Wł. bardzo dużo wkłada wysiłku, aby przełamać te przeszkody i swój radioweł rozwijać jak najbardziej i uczynić go wzorowym pod każdym względem, musi się jednak borykać z wielkimi trudnościami i nie zawsze w dodatku znajduje zrozumienie i poparcie ze strony tych, których obowiązkiem jest mu pomóc w realizowaniu jego pięknym zamiarów. To, co jednak dotychczas osiągnął mimo wszelkich trudności, zasługuje na podziwienie i uznanie, albowiem radioweł Białki jest najlepszym spośród wszystkich rejonowych radioweł naszego województwa. X

Z pow. elckiego

Na odbudowę Warszawy

W sobotę, dnia 14 września b.r. Związek Inwalidów Wojennych wraz z Powiatowym Oddziałem Informacji i Propagandy w Elku urządził zabawę taneczną i loterię fantową.

Protoktorat nad zabawą objął Miejski Komitet Odbudowy Warszawy. Fanty na loterię ofiarowali kupcy miasta Elku, grata orkiestra miejscowego pułku piechoty.

Cały dochód z zabawy i loterii, który wyniósł 33.180 zł., został przeznaczony na odbudowę Warszawy.

Przyszli żołnierze Polski

W dniach 16, 17 i 18 września odbyła się przy Starostwie Powiatowym w Elku rejestracja wojaków męzczyzn, urodzonych w 1926 r. w połączeniu z komisją lekarską.

Dla rejestrujących się Powiatowy Oddział Inf. i Prop. urządził świetlicę, w której oni mogli czas czekania spędzić przyjemnie i pożytecznie na czytaniu książek i gazet. Starostwo natomiast zabezpieczyło dla nich na czas rejestracji wyżywienie.

F.

Z pow. szczuczyńskiego

Konie z UNRRA

Do Grajewa przybył parę dni temu transport 30 koni z UNRRA, przeznaczony dla pobawionych siły pociągowej, gospodarstw chłopskich powiatu szczuczyńskiego. Poprzednio otrzymano i rozdzielono 110 koni. Konie te są przeznaczone przede wszystkim dla gmin, które najbardziej ucierpiały w czasie działań wojennych. I tak gmina Ruda otrzymała — 24 konie, Białaszewo — 22, Pruska — 25, Radziłów — 13. Inne gminy, które nie poniosły wielkich strat w wojnie jak np. Grabowo, Łachowo lub Wasosz otrzymały tylko po 2 lub 3 konie.

Spodziewane są jeszcze dalsze transporty koni, których powiat szczuczyński potrzebuje jeszcze dużo.

Pracownicy Urzędu Wojewódzkiego i „Spółem”

proszą przy usuwaniu gruzów

Od tygodnia w Białymstoku rozpoczęto intensywne prace nad oczyszczeniem miasta z gruzów. Codziennie ludzie z różnych instytucji pracują przy usuwaniu gruzów na Rynku Kościuszki, naprzeciw Parku Kościelnego. Stopniowo zmniejsza się góra cegieł i piasku, a zasypany chodnik powraca do poprzedniej szerokości. W dniu 21 bm. do pracy przy usuwaniu gruzów zgłosiło się około 160 pracowników Urzędu Wojewódzkiego i instytucji spółdzielczej „Spółem”. Sprzyjała im piękna słoneczna pogoda, pierwszego jesieni tego dnia.

Wśród nich były także kobiety. Wraz z mężczyznami ładowały gruz na samochody oraz układały cegły. Wśród pra-

owników Urzędu Wojewódzkiego widzieliśmy wice-wojewodę Białostockiego, wybijającego z ruiny ziemię i kawałki cegieł. Pracownik sprawnie i szybko, gdyż zachęcony przykładem wice-wojewody, pracownicy starali się nie zwalniać tempa pracy. Do napełnionego gruzem samochodu wsiada z kilku innymi pracownikami ob. Białkowski i udaje się na miejsce wyładunku, gdzie również pracuje wraz z nimi.

Szybko napełniane są także inne samochody, bo wszyscy pracują chętnie, a przerwy są krótkotrwałe, dla wypalenia papierosa, lub wypicia w pobliskim kiosku szklanki orzeźwiającego napoju. Często obok miejsca pracy zatrzymuje się przechodnie, prowadząc ożywioną rozmowę. Między nimi są również przyjeźdźni z okolic, a jeden z nich mówi do swego towarzysza:

— Białystok, Ydąc za przykładem Warszawy, oczyszcza się z gruzów, trzeba i nam przystąpić do uprząknięcia swych osiedli. A.

Członkowie stasz

Przyslijcie nam nauczycieli!

W naszym powiecie augustowskim niezmiernie dotkliwie daje się odczuć brak nauczycieli. W bieżącym roku, liczba dzieci, podlegających obowiązkowi szkolnemu, znacznie wzrosła, natomiast liczba nauczycieli nie tylko nie wzrosła, lecz zmalała znacznie, ponieważ część z nich wyjechała na Ziemię Odrzańską, część zaś poszła kształcić się dalej. W rezultacie lokale szkolne stoją puste, a dzieci marotrawią cenby, czas na bieżaniu lub pasteniu krów zamiast uczyć się.

Tak na przykład we wsi Gabo-wo-Grandy, gminy Kolonica znajduje się około 60 dzieci w wieku szkolnym, jest lokal szkolny, brak tylko nauczycieli.

Podobnych przykładów można przytoczyć wiele.

Zwracamy się więc do wszystkich władz szkolnych z gorącym błaganiem: — Nie pozwólcie marnować się młodzieży, przyslijcie nam nauczycieli!

A. L.

Sluchamy białostockiego RADIA

Niedziela 22 września 1946 r.

Godz. 7.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. 10.45-12.00 Przerwa. 12.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. Program lokalny. 21.00, Rozmowa z radiosłuchaczami — poprowadzi Dyrektor wygłosi 21.10 Muzyka węgierska z płyt. 21.25 „Z legend dawnego Egiptu” — słuchowisko w/g Prusa w radionowelizacji Zbigniewa Kopalki, w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego; reżyserii: Z. Różyckiego. 21.45 Muzyka taneczna z płyt. 21.55 Omówienie programu na dzień następn. 22.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. 24.00 Hymn. Koniec audycji.

Poniedziałek 23 września 1946 r.

Godz. 6.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. Program lokalny: 8.30 Pogadanka informacyjna p. t. „Radiostacja im. Stefana Starzyńskiego”. 8.40 Muzyka z płyt. 8.55 Informacje i omówienie programu na dzień bieżący. 9.00-12.00 Przerwa. 12.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. 14.15-15.30 Przerwa. Program lokalny. 15.30 O poprawie doli świata pracy, cz. II — pogadanka informacyjna. 15.45 Muzyka z płyt. 16.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. Program lokalny. 21.00 Odczyt naukowy Maryli Brzezńskiej p. t. „Świat roślinny a zwierzęcy”. 21.15 Koncert symfoniczny z płyt. 21.35 Odcinek literacki. 21.50 Informacje i omówienie programu na dzień następny. 22.00 Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy. 24.00 Hymn. Koniec audycji.

TEATR I KINO

Teatr Miejski — Dzisiaj sztuka „Maria Stuart”, J. Słowackiego.

Kino „Tea” — Film produkcji radzieckiej, p. t. „Zygmunt Kłosański”. Początek seansów o godz. 16, 18, 2.

Kino „Mel” — Film produkcji francuskiej p. t. „Skarb Rodziny Goupi”.

OGŁOSZENIE

Urząd Wojewódzki — Wydział Apowizacji i Handlu w Białymstoku wymieni większą ilość owsa na żyto. Oferty mogą składać placówki spółdzielcze, kupcy prywatni i rolnicy do Urzędu Wojewódzkiego, ul. Mickiewicza 3, pokój 30. Warunki zamiany do omówienia na miejscu.

Ogłoszenie

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Białostockiego w Białymstoku, ulica Sienkiewicza Nr 14, podaje do wiadomości, że potrzebuje następujących pracowników:

- 1) nadleśniczych i leśniczych z wyższym, średnim i niższym wykształceniem leśnym i długoletnią praktyką;
- 2) kierownika Zarządu Transportowo-Samochodowego;
- 3) mechanika do warsztatu samochodowych;
- 4) 3-ch techników budowlanych;
- 5) fachowców tartacznych na stanowiska kierownicze i inne w zakładach przemysłu drzewnego.

Kandydaci mogą zgłaszać się do Oddziału Osobowego.

Prenumerata z dostarczeniem na miejsce gońcem lub pocztą miesięcznie — 60 zł., kwartalnie — 175 zł., półrocznie — 360 zł., rocznie — 700 zł. Cena ogłoszeń za tekstem 1 m/m szerokość: aspalny — 15 zł., w tekście — 25 zł. Ogłoszenia inne: urzędowe i przetargi — 10 zł. za 1 m/m szar. 1 aspalny, drobne — 5 zł. od słowa, poszukiwanie rodzin — 3 zł. od słowa. Tłustym drukiem 50% drożej, niedziela i święta 50% drożej. Ogłoszenia nadesłane z prowincji będą zamieszczane po uprzednim opłaceniu.

Redakcja i Administracja „Jedność” — ul. Jańska 22, Tel. 98 i 2-11. Te 2179

Komunikat Nr 5 Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Odbudowy Warszawy i Białegostoku

Komitet składa podziękowanie tym wszystkim, którzy pracowali przy usuwaniu gruzów. Na wyróżnienie zasługuje stanowisko pracowników P. K. S. u, którzy w wtorek po godzinach pracy usuwali gruz, przyjeżdżając w kilkanaście samochodów.

Praca przy usuwaniu gruzów będzie kontynuowana:

dn. 23 b.m. w poniedziałek	— 100 pracowników Zarządu Miejskiego
.. 24 .. we wtorek	— 35 .. Wojewodz Urz. Informacji i Prop. Jeden samochód
.. 25 .. we środę	— 100 .. Skarbowych z dwoma samochodami
.. 26 .. we czwartek	— 67 .. Elektryków — tabór własny
.. 27 .. we piątek	— 70 .. Zjednoczenia Przem. Włókien. z furmanką
.. 28 .. w sobotę	— 40 .. Fabryki Włókienniczej Nr 6
	— 40 .. Urzędu Wojewódzkiego z 2 Samoch. „Spółem” z 2 samochodami

Ponadto w godzinach od 16 do 18 pracować będą robotnicy z Huty Szklanej począwszy od srody po 50 ludzi codziennie.

Podaje się też do wiadomości, że w piątek dn. 20 b. m. przy usuwaniu gruzów byli zatrudnieni pracownicy Spółdzielni budowlanej „Praca”, częściowo z własnym taborem.

Osoby, które chciałyby zabierać gruz na własną potrzebę mogą zgłaszać się z wozami i samochodami do kierownictwa robót w godzinach od 8 do 15.

Zbiórka uliczna przeprowadzona w dniu 15 b. m. dała na odbudowę Warszawy i Białegostoku 33. 095 zł. 5 rubli i 2 marki niemieckie.

Wpłynęły również wpłaty poszczególnych instytucji i urzędów, które będą podane w specjalnym komunikacie.

Za Komitet
Henryk Szahin—Swinarski
wiceprzewodniczący

FRYZJERSKIE artykuły:

motorowe suszarki „Wicher”, komplety, niezawodne płyny, kosmetyki. — — — Prowincja za zaliczeniem.
BR. STRYKOWSKI, WARSZAWA, MONKOWSKA 50

„SPOŁEM”

OKRĘGOWY ODDZIAŁ PRZEMYSŁOWO-ROLNY w Białymstoku, ul. Konopnickiej 3 tel 488
Zaopatuje Spółdzielnie w
URZĄDZENIA MASZYN I NARZĘDZIA TECHNICZNE SUROWCE
Oraz sporządza kosztorysy na remont, odbudowę budowli budynków i urządzeń dla celów przemysłu rolnego i pomocniczego

Młynskie maszyny, kamienie, tarar, gziol, wałce, odsiewacz, mieszanka do maki, łuszczyarki-kaszarki i t.p., gaza, siatka, nalewy i wszelkie artykuły młynskie poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38.

Młynskie kamienie, turbiny, wszystkie kamienie, maszyny młynskie, gaza, pasy, siatki, gurdy, nalewy do kamieni i t.p. oraz wszelkie artykuły młynskie i t.p. poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38.

Wiatrak z wyjezdem do sortowania zboża dla większego gospodarstwa spręda Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38.

Pamiłki oszczędnościowe 50, 100, 120, 140 i 160 litrowe poleca Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38.

Centrala Zbytu Przemysłu Papierowego Oddział w Białymstoku przy ul. Brukowej 9, posiada na składzie: papier gazetowy, druk mistowy i satynowy, albumowy w czterech kolorach, biurowy, kartony i inne do zakupu w dowolnej ilości.

Posterunek M. O. w Wasilkowie dziękuje p. Dyrektorowi Izby Skarbowej w Białymstoku

W związku z przekazaną przez Pana Dyrektora do Posterunku M. O. w Wasilkowie kwotą w wysokości 11 zł. (słownie jedenastę zł.) tytułem nagrody za udział tegoż posterunku w akcji zwalczania handlu samogonem członkowie M. O. w Wasilkowie serdecznie dziękują Panu Dyrektorowi za ofiarowane jej 11 zł. (słownie 11 zł. jedenaście zł.).

Zwracamy się jednocześnie do Pana Dyrektora z uprzejmą prośbą, by w przyszłości zechciał tak wielkie sukcesy (11 zł.) zanosić osobiscie tym, którzy odprawiają modły pod kosiółkiem.

W zastrzeżeniu przy padku wyreczylibyśmy już Pana Dyrektora.

Biedni z pod kosiółka za ofiarowane im 11 zł. (słownie jedenastę zł.) odnowili i „Zdrowas Maria” i „Ojcie Nasz” za zdrowie Pana Dyrektora.

Członkowie MO. w Wasilkowie

Komunikat Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie

Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie prowadzi dochodzenie przeciwko dr **Erwinowi Huehnerowi**, byłemu prokuratorowi sądu niemieckiego w Warszawie.

Wzywa się wszystkie osoby, które by miały dowody działalności Erwina Huehnera na szkodę Polaków — do osobistego zgłoszenia się w Prokuraturze Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie (ul. Marszałkowska Nr 95, godz. 8 — 15) w przeciągu 10 dni od daty niniejszego ogłoszenia, bądź o złożenie w tym samym terminie zeznań na piśmie.

Sprzedam warsztat tokarski z motorem do drzewa i termos 10 litrowy Kizywa 18 mieszka 1

Zgubiono zaświadczenie zaliczenia ze służby wojskowej wydane przez RKU Białystok, na nazw. Zakrzewski Henryk, zam. Liza N wa, p. w. Wys. M-zowieck.

Filatelisci kupię lepsze znaczki. Warszawa, Szawska 3. Inspektorat Pożarnictwa tel. 155.

Zgubiono teczkę z aktami budowlanymi. Znalazca proszony o zwrot akt do III-go Komisariatu

Zgubiono 2 legitymacje wydane przez Urząd Skarbowy Białystok, paszport niemiecki i zaświadczenie wydane przez RKU Białystok, na nazwisko Mierzejewski Henryk zam. Grajewo, ul. Augustowska 27.

Firma Bracia Hylbi Materiały Rolniczo-Budowlane i wyroby drobnego przemysłu Białystok, Sienny Rynek 11 — i ulica Piwna 10. Poleca: Maszyny szerokobitowe, kłasy, sprężynówki, sieczkarne, plugi brzozy, cement, wapno, gips itp. Skupuje: Włos koński.